



HANNIBAL SMOKE

CICHA APOKALIPSA

ZRUJNOWANE PAŁACE DOLNEGO ŚLĄSKA

Hannibal Smoke

CICHA APOKALIPSA

Zrujnowane pałace Dolnego Śląska

© Copyright 2020 by Hannibal Smoke

Koncepcja, tekst, mapy, zdjęcia współczesne i wybór zdjęć archiwalnych:
Hannibal Smoke

Współpraca:

Sebastian Borecki, zabytkislask.blogspot.com

Radosław Kasperek ByDrone, bydrone.pl

Damian Daymond Marcińczak (Olesno)

Tomasz Mietlicki, niederschlesien.info

Damian Dąbrowski, palaceslaska.pl

Kinga Nasierowska (Głogów)

Joanna Kwoka (Przemków)

Bartłomiej Kula Rąkowski (Wrocław)

Anna Rąkowska

Opracowanie redakcyjne: dr Katarzyna Krzan

Skład i opracowanie graficzne: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

Projekt graficzny okładki: Hannibal Smoke

Wydanie II 2023

ISBN: 978-83-8166-367-0

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości bez zgody wydawcy zabronione.

[Kup książkę](#)

HANNIBAL SMOKE

CICHA APOKALIPSA

ZRUJNOWANE PAŁACE DOLNEGO ŚLĄSKA

[Kup książkę](#)

Skarb

Potężna barokowa rezydencja w Brodach spłonęła w 1945 roku wskutek pijackiej strzelaniny, jaką na pałacowym dziedzińcu urządzili sobie żołnierze Armii Czerwonej. Czego Sowieci nie wywieźli, wpadło w ręce ludności napływowej. Na tym tle zadziwiający los spotkał porcelanę pozostawioną przez właścicieli majątku.

Piwnica wypełniona po sufit została zignorowana przez wojsko, nowych mieszkańców Brodów, wreszcie władze w Warszawie informowane o znalezisku przez wysłannika ministerstwa kultury. Przeciągająca się bezczynność urzędników skłoniła miejscowych, by poszukać naczyń użytecznych w gospodarstwie. Do dziś przetrwały opowieści o talerzykach, z których jadły indyki, półmiskach używanych jako pokrywka do beczki z kiszoną kapustą i traktorzyście dla zabawy rozgniatającego porcelanę na dziedzińcu.

W wyniku niewłaściwego użytkowania, wandalizmu i kradzieży ocalało tylko 100 z 1400 naczyń z miśnieńskiego Serwisu Łabędziego, słynnej ślubnej zastawy hrabiego Brühla uważanej za największą tego typu porcelanową kolekcję na świecie. Dzięki przedwojennym darowiznom Brühłów poza krajem znajduje się jeszcze około 500 naczyń. Każde z nich warte fortunę.



■ BRODY. Kiedy w 1945 roku właściciele opuszczali pałac, zabrali ze sobą jedynie podręczny ekwipunek. Wszystko przepadło w rękach wojska, szabrowników i osadników

Fot. Hannibal Smoke

Łup

Pałac w Brzezince jak wiele innych został po wojnie ogołocony z wyposażenia. Jednak żadna rezydencja nie mogła się pochwalić tak imponującą kolekcją plenerowych rzeźb. W 1949 roku zachwycił się nimi referent muzealny, raportując o 23 znakomitych kamiennych posągach przedstawiających greckich i rzymskich bogów oraz 14 dekoracyjnych wazonach dłuta barokowego mistrza Johanna Siegwitza. Rok później większość dzieł trafiła do Warszawy.

Posągi wciąż błyszczą w otoczeniu pałacu królewskiego w Wilanowie. Mniej szczęścia miały wazony niszczące na Osiedlu Szwoleżerów w groteskowej scenerii blokowiska z wielkiej płyty. Miejsce ich pochodzenia, perła śląskiego baroku w Brzezince, rozpada się wśród pokrzyw i krzaków.

Po wojnie, z regionu przedstawianego propagandowo jako prastare ziemie polskie, wyjechały dziesiątki tysięcy dzieł sztuki, do samego Muzeum Narodowego w Warszawie trafiło 26 tys. eksponatów, są także w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Kielcach, praktycznie w całej Polsce. *W ten sposób zacierano ślady kultury niemieckiej (...) i budowano od nowa zniszczone przez kataklizm wojenny polskie kolekcje muzealne* - na łamach Gazety Wyborczej pisała przed laty Beata Maciejewska.



■ BRZEZINKA. Tragiczny los spotkał arcydzieło śląskiego baroku. Porzucony pałac dogorywa w krzakach, ogołocoony m.in. ze znakomitych wazonów dekorujących warszawskie osiedle z wielkiej płyty

Fot. Anna Świątek

Nietykalni podpalacze

Wspaniały, rokokowy pałac w Goszczu spłonął doszczętnie w wyniku dwutygodniowej pożogi. Pożar wybuchł w wigilię Bożego Narodzenia w 1947 roku. Prawdopodobną przyczyną było podpalenie dla ukrycia wcześniejszego rabunku.

W baśniowej rezydencji w Kopicach PGR ulokował magazyn zbożowy. Prawdopodobnie dla ukrycia nadużyć z tym związanych, w przededniu kontroli jesienią 1956 roku, obiekt podpalono, wypuszczając wcześniej wodę ze stawu.

Pożary nie należą do najważniejszych przyczyn rujnacji, tym niemniej ich ofiarą padło szereg okazałych rezydencji, m.in. w Żarach, Kamiennej Górze, Chwalimierzu, Pielaszkowicach, Stradonii Wierzchniej czy Ozorowicach. Pożary były następstwem wojny, niedbalstwa lub podpalenia, z głupoty, zemsty, w celu ukrycia przestępstwa, wyłudzenia odszkodowania lub pozbycia się kłopotliwego budynku.

Winni? Nie ma, choć często znani z imienia i nazwiska. Zwłaszcza w małych wiejskich społecznościach nieoficjalnie można dowiedzieć się wszystkiego, jednak zeznawać nikt nie chce. *A potem będę do końca życia oglądał się za siebie, czy sąsiedzi nie podpalają mojego domu? Nie ma mowy* – powiedział nam jeden ze świadków.



HISTORYCZNY DOLNY ŚLĄSK

[Kup książkę](#)



NAJPIĘKNIEJSZY REGION POLSKI

[Kup książkę](#)

Nie ma tu ani jednej ocalałej budowli, którą można zwiedzić z wycieczką, kupując bilet i podążając za przewodnikiem. Nie ma popularnych ruin Chojnika, Świn, Bolczowa i wielu innych pokonanych przez wojny czy pożary w odległych stuleciach. Jest natomiast ponad 200 zamków, pałaców i dworów, które na Dolnym Śląsku popadły w ruinę począwszy od 1945 roku.

Obok nielicznych postawiono tablice z opisem – większość ginie pominięta przez drogowskazy, szlaki turystyczne i należny zabytkom szacunek. Zapomniane wśród krzaków strzępy murów i nadal okazałe rezydencje, w których tłuką się jeszcze otwarte okna, skrzypią niedomknięte drzwi, dogasają echa rozmów. Być może dlatego cisza nigdzie nie jest tak przejmująca, jak pętla zaciśnięta na szyi wciąż pięknej ofiary.

W tej opowieści od budowy ważniejsza jest destrukcja, od twórcy niszczyciel, od świetności upadek. To opowiedziana od końca historia, w której dawne dzieje rezydencji i losy śląskich elit mają charakter drugoplanowy. Prymat oddaliśmy współczesności, która niepostrzeżenie unicestwiła już połowę z dwóch tysięcy dolnośląskich zamków, pałaców i dworów. I bez rozgłosu z całkowitą obojętnością zabija nadal.

„Cicha apokalipsa” jest zatem spisem niedobitków, które nie zostały wysadzone w powietrze, zatopione na dnie jeziora, zamienione w stos cegieł z odzysku lub beztadną kupę gruzu. Innymi słowy... miały szczęście.

Opowieść z „Niewidzialnego Dolnego Śląska”, w którym przedstawiliśmy rezydencje nieistniejące, nie może zaledwie odbiegać od losów ruin. Epoka, ludzie i region są przecież te same. Proces destrukcji, definitywny lub nie, to różnica czysto techniczna. Tylko pamięć nie jest jednakowa.

Wszak łatwiej zatrzymać wspomnienia, spoglądając na walące się mury niż budzącą niedowierzanie anonimową pustkę. Trudniej natomiast obstawać przy wersji propagandowej z czasów Polski Ludowej. Udać, że te zniszczenia nas nie dotyczą, bo była wojna. Wykręcać się zdawkowym i wciąż powielanym *zniszczony po 1945*, jakby nasze dokonania zasługiwały na uwagę tylko w kategoriach odbudowy i postępu. Jakbyśmy nie potrafili z własną historią stanąć twarzą w twarz.

Niepewność

Dolny Śląsk znalazł się w granicach Polski po zakończeniu II wojny światowej i klęsce hitlerowskich Niemiec. Na konferencji w Poczdamie w sierpniu 1945 roku wielkie mocarstwa zdecydowały także o przesiedleniu miejscowej ludności. Cokolwiek się później wydarzyło, było w mniejszym lub większym stopniu następstwem tych ustaleń.

W 1947 roku na Dolnym Śląsku mieszkało już tylko 59 tys. Niemców, zwłaszcza fachowców niezbędnych do funkcjonowania infrastruktury przemysłowej. Wskutek agitacji polskiego rządu region zasiedlili głównie przybysze z Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza, Kieleckiego i Lubelskiego, wreszcie z należących już do Związku Sowieckiego Kresów Wschodnich. Należy mieć na względzie, że był to szokowy proces migracyjny. U schyłku 1948 roku Polacy stanowili na Dolnym Śląsku społeczność liczącą ponad 1,8 miliona ludzi.

Społeczność przez wiele lat żyjąca w niepewności czy dotarła do stacji docelowej, czy przesiadkowej. **Niemcy wierzyli, że wrócą. Polacy nie wiedzieli, czy zostaną.** Przyczyną tego *życia na walizkach* były zapisy konferencji w Poczdamie, które polską obecność na Dolnym Śląsku uzależniały od porozumienia pokojowego i ostatecznego wytyczenia granic. Tego porozumienia nigdy nie zawarto. Utrudniało to budowanie dolnośląskiej tożsamości co najmniej do 1990 roku, kiedy podpisano traktat graniczny z Niemcami.

Bajer

Zanim na Dolny Śląsk ruszyła powojenna fala osadników, władze miały już przećwiczoną w Poczdamie propagandową agitkę dotyczącą polskości regionu. Oferta dotyczyła naszych historycznych *zachodnich rubieży, prastarych ziem polskich*, które dopiero od XIII wieku zaczęliśmy tracić *pod naciskiem germańskim*.

W rzeczywistości **niemiecka dominacja od średniowiecza była następstwem polityki osadniczej rodzimej dynastii Piastów**. Historia nie dostrzega też germańskich nacisków na króla Polski Kazimierza Wielkiego, który w 1335 roku zrzekł się praw do całego Śląska na rzecz króla Czech Jana Luksemburskiego. Przez kolejnych sześć stuleci ani razu nie zgłaszaliśmy roszczeń terytorialnych do regionu na-

leżącego do Czech, Austrii, Prus i Niemiec. Dopiero aneksja Kresów Wschodnich przez Moskwę, masowe przesiedlenia ludności polskiej i perspektywa ciasnego, kadłubowego państwa obudziły tęsknotę do *ziem piastowskich*.

Nie należy sobie wyobrażać, że pionierzy Ziemi Odzyskanych rzucili się do podręczników, by zwerifikować propagandową wersję *dziewowej sprawiedliwości*. Nie byli jednak naiwni. Polskości było tu bardzo niewiele. Oswajaniu się z obcym otoczeniem pomagało pospiesznie pozbywanie się swastyk i pomników, zmiana nazw ulic, mozolnie usuwanie niemieckich napisów i cmentarzy. Jednak przez lata prymat niemieckości budził poczucie lęku i niechęci.



RZESZÓWEK. Jeszcze w 2003 roku dwór miał lokatora, dekadę później trudno było uwierzyć, że ktokolwiek tu mieszkał po zakończeniu II wojny światowej

Fot. slaskiezamki.pl - Hannibal Smoke

Grabież

Powoli odzyskiwaliśmy Dolny Śląsk w sferze symboli - w sferze materialnej przeważało poczucie brutalnego rabunku.

Dla *wyzwoleńczej* Armii Czerwonej Dolny Śląsk był po prostu terytorium okupowanym, okazją do

gwałtu, podpałów i kradzieży wszystkiego, choćby zegarków, rowerów czy bielizny. Do Związku Sowieckiego na skalę masową wywożono kilometry torów kolejowych, maszyny, urządzenia i dobra kultury. Było to następstwem uzgodnionych wcześniej reparacji wojennych. Te jednak nie ustały, kiedy powinny - ich skala przerosła wszelkie wyobrażenia. **Z obszarów niemieckich, które przypadły Polsce, wywieziono trzy razy więcej urządzeń i materiałów niż z obszaru Niemiec okupowanych przez Armię Czerwoną.**

Zachętą dla osadników na wsi była ziemia i gospodarstwa, w mieście - praca w rzemiośle, sklepach i urzędach. Ale odezwy z takim samym zapalem czytały rzesze szabrowników plądrujących później mienie ponemieckie. Dekretowo stanowiło własność państwa, tylko kto miał się tym przejmować, skoro kwitł także szaber urzędowy z udziałem dygnitarzy ministerialnych? Z regionu traktowanego jak magazyn zaopatrzeniowy do *centrali* wywożono m.in. samochody, tabor tramwajowy, meble i lampy gazowe.

Władze w Warszawie z jednej strony wygłaszały nadęte frazesy o *powrocie do Macierzy*, z drugiej zaś ogałacały dolnośląskie miasta z instrumentów muzycznych i zbiorów bibliotecznych. Po wojnie z Dolnego Śląska wyjechały dziesiątki tysięcy dzieł sztuki, do samego Muzeum Narodowego w Warszawie trafiło 26 tys. eksponatów. Są także w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Kielcach, praktycznie w całej Polsce. *W ten sposób zacierano ślady kultury niemieckiej (...) i budowano od nowa zniszczone przez kataklizm wojenny polskie kolekcje muzealne* - na łamach Gazety Wyborczej pisała przed laty Beata Maciejewska.

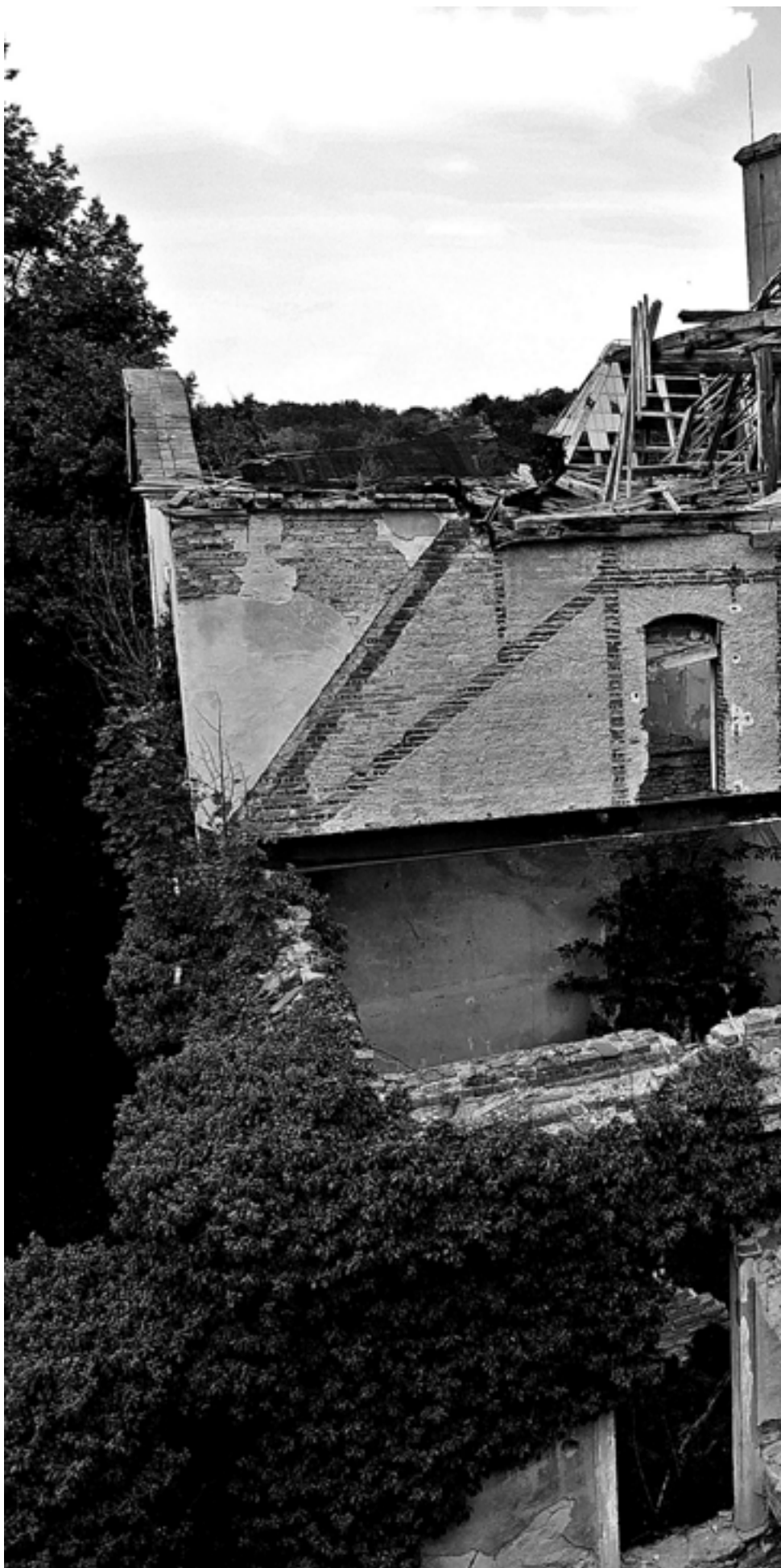
Tłumaczono to wielokrotnie potrzebą właściwej konserwacji i ochroną przed zniszczeniem, nikt jednak nie udawał, że dzieła sztuki na Dolny Śląsk powrócą. - *Nasze muzealia zostały potraktowane jako wojenne łupy* - komentował po latach prof. Leon Kieres. - *Odbierając nam historię, odebrano także prawo do tożsamości lokalnej.*

Kolonializm

Pomimo wszechobecnej patologii wielu mieszkańców Dolnego Śląska nie brakowało zapału do odbudowy normalnej egzystencji i adaptacji *piastowskich ziem* do nowej, polskiej rzeczywisto-

■ Sokołowiec. Opuszczony pałac w stanie technicznej agonii, choć jego stan w latach 90. opisywano jako *dość dobry*. Część dachów i stropów zawaliła się, przepadł taras, drzwi, portal wejściowy, co najmniej od dekady rozpadają się bezcenne barokowe plafony

Fot. Radosław Kasperek ByDrone





ści. Ukoronowaniem tych starań była ciesząca się ogromnym powodzeniem Wystawa Ziem Odzyskanych w 1948 roku. Propagandowa, komunistyczna pokazówka poprzedzała jednak najbardziej mroczny okres stalinowski. Proces integracji nowych terytoriów z resztą Polski uznano za zakończony. Priorytetem stała się akcja *Cały naród odbudowuje swoją stolicę*, co w pewnym stopniu degradowało Dolny Śląsk do roli cegielnianego zagłębia dla wyniszczonej wojną Warszawy i Polski centralnej.

Najbardziej odczuł to Wrocław zmasakrowany w czasie wojny podobnie jak stolica. Wrocławską Dyрекcję Odbudowy zastąpiono Miejskim Przedsiębiorstwem Rozbiórkowym. W efekcie znikły całe ciągi uliczne Starego Miasta, w tym także budynki nadające się do odbudowy, a nawet niedawno... odbudowane. Akcja odgruzowania Wrocławia, możliwa do zakończenia jeszcze w latach 40., przeciągnęła się z tego powodu o dwie dekady. Prawie już nikt nie pamięta, że w latach 50. znikła okazała dzielnica Berge (Zasieki) należąca niegdyś do miasta Forst, czego efektem są szerokie ulice z chodnikami, ale bez domów i ludzi. Setki budynków wyparowały ze Świdnicy i Nowogrodźca, dziesiątki z Brzegu i Legnicy. Nie oszczędzono także kamienic i kościołów Głogowa, najbardziej zniszczonego w czasie wojny dolnośląskiego miasta.

Innymi słowy region nadal był traktowany jak **podbita prowincja niemiecka zamieszkiwana przez obywateli drugiej kategorii**.

Antyniemieckość

Tuż po wojnie w zrujnowanym Wrocławiu władze podjęły się niezwykle trudnego zadania. Wychodząc z założenia, że gotyckie *kamienie mówią po polsku*, rozpoczęto pieczołowitą odbudowę Ostrowa Tumskiego, uchodzącego za jeden z symboli narodzin państwa polskiego. W terenie na opiekę państwowego mecenasa mogły także liczyć budowle średniowieczne, których piastowski rodowód miał potwierdzać polskie, historyczne prawa do regionu.

W przeciwieństwie do tego zagrożone były budowle pruskie i niemieckie, w tym zwłaszcza pałace i dwory dodatkowo piętnowane przez komunistyczne władze jako symbole klasowego ucisku. Po sześciu latach wojny podsycanie nastrojów antyniemieckich nie przedstawiało żadnych trudności. Toteż bez większych oporów w głąb kraju w postaci budulca wywożono ogromne pałace w Szczodrem, Sycowie, Przemkowie i wiele innych, w tym także nieuszkodzone. Bezmyślną dewastację niezliczonych budowli tłumaczono zrozumiałym odwetem za lata okupacji, rozbiórki - potrzebą odbudowy kraju.

Było w tym sporo cynicznej, propagandowej gadaniny. Wszak **znaczna część rezydencji nie przepadła ze względu na narodową metrykę - po prostu okazały się przydatne na lokalnych placach budowy**. Za to we Wrocławiu ocalały i znalazły użytkowników wszystkie gmachy z okresu nazistowskich Niemiec.



RZAŚNIK. Destrukcyjność lukarny na pałacowym dachu. Zdjęcia z lat 2012 i 2014

Fot. Hannibal Smoke



ZRUJNOWANE PAŁACE
DOLNEGO ŚLĄSKA
KATALOG

[Kup książkę](#)

Katalog

Zrujnowane pałace Dolnego Śląska

Zanim przeczytasz

- Katalog obejmuje najciekawsze zamki, pałace i dwory, które popadły w ruinę począwszy od 1945 roku.
- Kluczową rolę w dziele zniszczenia odegrało XX stulecie i II wojna światowa jako punkt zwrotny w dziejach dziedzictwa materialnego Dolnego Śląska. Chcąc uniknąć niezliczonych powtórzeń, dekady z minionego stulecia nie zostały przypisane do XX wieku, a II wojnę światową nazwano po prostu wojną. W pozostałych przypadkach zastosowano opisy bez uproszczeń.
- Wśród powojennych użytkowników rezydencji najczęściej wymieniane jest Państwowe Gospodarstwo Rolne, czyli PGR. To jedyna instytucja opisana skrótem.
- Agencja rolna. Tym pojęciem zostały opisane trzy powiązane ze sobą instytucje. Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa w latach 90. przejęła mienie po byłych PGR-ach, po czym została przekształcona w Agencję Nieruchomości Rolnych (2003), ta zaś w Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (2017).
- Skróty dotyczące zdjęć identyfikują zdjęcia współczesne z ich autorami oraz archiwalne ze źródłami ich pochodzenia. Pełne zestawienie autorów i źródeł znajduje się na końcu książki.
- Zakres terytorialny katalogu przedstawia ogólna mapa Dolnego Śląska obejmująca województwo dolnośląskie wraz z częścią województwa lubuskiego i opolskiego. Ze względów praktycznych mapa jest kompromisem między historycznymi granicami regionu i obecnie obowiązującym powiatowym podziałem administracyjnym.
- Wstępem do każdego obszaru tematycznego jest mapa przedstawiająca lokalizację obiektów rezydencjonalnych oraz granice i siedziby powiatów oznaczone większą czcionką i szarym znakiem graficznym.



PODREGION WROCŁAWSKI



BIAŁOBRZEZIE POWIAT STRZELIŃSKI

Pałac w północno-zachodniej części wsi.

Uszkodzony w czasie wojny, nieużytkowany. Wraz z folwarkiem w rękach Gminnej Rady Narodowej w Kondratowicach, później Instytutu Włókien Naturalnych w Poznaniu niszczał przez wszystkie powojenne lata. Częściowo rozebrany w 1958 i 1960 roku, kiedy przestało istnieć skrzydło mieszkalne,



zaś w majątku dawny budynek administracyjny, kręgielnia i dom ogrodnika. Pałac już w latach 90. pozbawiony był dachu, stropów i ścian działowych. Zachowały się zarośnięte, otaczające gruzowisko mury obwodowe do wysokości trzeciej kondygnacji, resztki renesansowego wykusza i kamiennych obramień okiennych, a także wtórnie wmurowany w ryzalit katusz herbowy Piastów legnickich oraz inskrypcja opisana datą 1553. W sąsiedztwie znajdują się rozległe zabudowania folwarku i dziki park. Pałac, zaliczany do najstarszych świeckich budowli renesansowych na Śląsku, powstał nie później niż w 1582 roku w wyniku przebudowy gotyckiego dworu książąt brzeskich. Rezydencję w rękach Habsburgów przebudowano w XVIII wieku i w kolejnym stuleciu we władaniu Hohenzollernów. Późniejsze przebudowy dokonane przez rodzinę Rohde nadały mu cechy neorenesansowe i neobarokowe. W trzykondygnacyjnej rezydencji na planie prostokąta wydatny frontowy ryzalit mieścił klatkę schodową.

Fot. HS-WA





BOGUSZYCE POWIAT OLEŚNICKI

Pałac w północnej części wsi.

Użytkowany po wojnie przez Zakład Rolny Boguszyce należący do PGR-u Oleśnica jako budynek biurowy i mieszkaniowy. W 1986 roku planowano adaptację zdewastowanego pałacu na cele szkolne, jednak na początku lat 90. pozostawał w opuszczony w rękach agencji rolnej. We władaniu dzierżawcy w 1997 roku przeszedł remont zabezpieczający, mimo to zawalił się potężny fragment dachu w części środkowej i znaczna część muru obwodowego od strony północnej, czego następstwem są częściowo zawalone stropy i zdemolowane wnętrza. Jednak ruina wciąż imponuje jako okazałe *zamczysko* z dwiema wieżami i neogotyckim wystrojem zewnętrznym. W sąsiedztwie znajduje się zaniedbany park i nadal użytkowany rozległy folwark.

Klasycystyczny pałac według projektu Carla Wolffa w poł. XIX wieku zbudował Konrad von Randow, którego rodzina władała majątkiem do końca II wojny światowej. Około 1860 roku budowlę rozbudowano o część neogotycką z dwiema ukośnie ustawionymi czworobocznymi wieżami.



Dwukondygnacyjną rezydencję nakrywał niski dach częściowo zastąpiony przez krenelaż. Pałac dekorowany machikułami, maswerkami i oknami zamkniętymi łukiem Tudorów wyróżniała także duża sala reprezentacyjna na piętrze.

Fot. 1,3 BD, 2,4 HS





BORZYGNIEW

POWIAT WROCŁAWSKI

Dwór we wschodniej części wsi.

Spłonął w wyniku ostrzału artyleryjskiego w 1945 roku. Od tej pory porzucony i niszczący w rękach PGR-u Borzygniew, agencji rolnej i jako własność prywatna od 1997 roku. Zachowały się mury obwodowe do wysokości drugiej kondygnacji, okazały fragmenty szczytów zwieńczających elewację południową i zachodnią, a także pozostałości portalu wejściowego z kartuszem inskrypcyjnym. W sąsiedztwie znajdują się zabudowania dawnego folwarku.

Późnorennesansowy dwór zbudował w 1613 roku Christoph von Mülheim und Domantz. Niewielką rezydencję na planie prostokąta ozdobioną wysokimi szczytami przebudowano w XVIII i XIX stuleciu. Z rąk prywatnych dwór został wykupiony przez państwo niemieckie, które w 1937 roku umieściło tu urząd przygotowujący budowę zbiornika retencyjnego na Bystrzycy. Zaporowe Jezioro Mietkowskie, które położonej nieopodal ruinie dodaje malowniczości, powstało dopiero w latach 80.

Fot. HS-SZ



BROCHOCIN

POWIAT TRZEBNICKI

Pałac w północnej części wsi.

Po wojnie w rękach PGR-u, przeznaczony na mieszkania dla pracowników oraz Klub Prasy i Książki Ruch na parterze. Następnie współwłasność lokatorska, obecnie pomnożona wskutek dziedziczenia. W nieremontowanym przez dekady, niszczącym budynku ludzie mieszkali jeszcze w latach 90. Opuszczony, niezabezpieczony pałac szybko popadł w ruinę. Nie licząc całkowicie zniszczonej przybudówki, wciąż istnieją mury obwodowe, podziurawione dachy i zdemolowane pomieszczenia z budzącymi grozę schodami na piętro. W sąsiedztwie zakrzaczanej rezydencji zachował się częściowo zburzony folwark i dziki park zaskakujący cennym starodrzewem.

Pierwotnie barokowy pałac wzniesiony na z początku XVIII wieku, później neorenesansowy w następstwie przebudowy dokonanej z inicjatywy rodziny von Jentsch w II poł. XIX stulecia. Na rezydencję składały się dwie dwukondygnacyjne bryły na planie kwadratu, wieża i przybudówka. Elewacje zdobiła dekoracja nadokienna, skromny portal i kartusz herbowy.

Fot. DDM



Spis treści

Skarb 4

Łup 6

Nietykalni podpalacze 8

Dekada frajerów 10

Rejestr niedobitków 12

Latający portal 14

A w głowach jazgot spychaczy 16

Po łapach, ale nie za mocno 18

Najpiękniejszy region Polski 20

Katalog. Zrujnowane pałace Dolnego Śląska 33

DOLNOŚLĄSKIE

Podregion wrocławski 35

Podregion jeleniogórski 113

Podregion legnicko-głogowski 179

Podregion wałbrzyski 227

Dolny Śląsk. LUBUSKIE 273

Dolny Śląsk. OPOLSKIE 319

Statystyka katalogu 335

Wybrane źródła 348

Skorowidz rezydencjonalny

BARCINEK –114
BARTOSZÓWEK–228
BEŁCZ WIELKI–180
Białobrzegie –36
BIAŁOWICE–274
BOBRÓW–115
Boguszyce–37
BOROWE–275
BORÓW POLSKI–276
Borzygniew–39
Brochocin –40
BRODOWICE–182
BRODÓW–183
BRODY–277
BRONÓW–229
Brzezinka –41
Chmielów –47
CHOCIANOWIEC –184
CHOCIANÓW–186
CHRÓŚCINA–188
Chwalimierz –48
CIECISZÓW–282
CIEPŁOWODY–230
CZERNA –283
CZERNINA–189
CZERŃCZYCE–51
DANKOWICE–52
DASZÓW–191
DĘBICE –53
DĘBOWY GAJ–118
DROGŁOWICE–193
DZIESŁAW –194
DZIEWIN–196
GAŁÓW–57
GIEBUŁTÓW–120
GLINICA–198
GLINKA–199
GŁĘBOWICE–58
GNIECHOWICE–60
GOGOŁÓW–231
GOŁĘDZINÓW–61
GORZANÓW - RACZYN–232
GORZUPIA DOLNA–284
GOSZCZ –62
GOŚCISZÓW–122
GOŚCISZÓW–126
GÓRKA WĄSOSKA–201
GÓROWO–67
GRĘBOCICE–203
GRÓDZISZCZE–204
GRÓDZISZCZE–233
IDZIKÓW–234
JAGIELNO–68
JAKUBÓW–205
JAKUBÓW–235
JANOWIEC–285
JANUSZKOWICE–69
JASTRZĘBNIK–127
JELENIN –286
JĘDRZYCHOWICE–128
JĘDRZYCHÓW–206
KALINOWICE GÓRNE–236
KAMIENNA GÓRA–129
KAMIENNIK –320
KAMIEŃ–132
KAMIONNA–70
KARŁOWICE MAŁE–321

KARŁOWIEC–133
KLUCZOWA–238
KOŁĘDA–72
KONDRATÓW–134
KOPICE–322
KOSIERZ–287
KOSTRZA–240
KOŚCIELNIKI GÓRNE–135
KRASZOWICE–137
KRZYDŁOWICE–208
LEGNICA-CZERNIEWICE–210
LEGNICA-NOWY DWÓR–211
LEŚNA-BAWOROWO–138
LIGOTA WIELKA–241
LIPA–139
LIPINKI ŁUŻYCKIE–288
LISIE KĄTY–330
LUBIATÓW–331
LUBIECHOWA–140
LUBKÓW–141
ŁAŻANY–242
ŁĄCZANY–332
ŁĘGOWO–289
MANIÓW MAŁY–73
MANIÓW WIELKI–74
MAŃCZYCE–75
MARSZOWICE–78
MIECHOWICE OŁAWSKIE–79
MIETKÓW–80
MIĘDZYLESIE–290
MILESZYN–212
MILIKOWICE–244
MIŁCZ–81
MIROCIN GÓRNY–291
MIROCIN ŚREDNI–292
MOCZYDLNICA DWORSKA–82
MOCZYDLNICA KLASZTORNA–83
MŚCIWOJÓW–142
NIEMOJÓW–245
NIESZKOWICE–84
NIWNICE–143
NOWY ŚLESZÓW–85
OKUNIN–293
OPAWA–144
ORŁOWIEC–246
ORSK–213
OSIEK –294
OSTROSZOWICE–247
OTYŃ–295
OWIESNO–249
OZOROWICE–86
PANKÓW–251
PARCHÓW–214
PAŃNÓW–216
PIELASZKOWICE–87
PIŁAWA DOLNA–252
PIOTROWICE–145
PIOTRÓWEK–89
PISARZOWICE–147
PŁONINA–148
POGWIZDÓW–152
PRUSY–90
PRUSZOWICE–91
RADOSTÓW ŚREDNI–153
RADZIKÓW–253
RADZOWICE–92
RAKOSZYCE–93

RATNO DOLNE–254
RÓŻANKA–257
RUDNICA–258
RUDZINY–296
RZAŚNIK–154
RZESZÓWEK–157
SADY GÓRNE–158
SAMBOROWICE–94
SICHÓW–159
SIEDLCE–217
SIEDLIMOWICE–259
SIEDLSKO–297
SIEDLNICA–303
SIEMIDROŻYCE–96
SIETRZECHOWICE–333
SKAŁA–160
SŁUPICE–261
SMOLEC–97
SOBOLICE–304
SOKOŁOWIEC –162
SOKOŁOWIEC –163
SOLNA–98
STARA KRAŚNICA–164
STARA ŁOMNICA–262
STARA RUDNA–219
STARE ROCHOWICE–166
STOLEC–263
STOSZYCE–99
STRADOMIA WIERZCHNIA–100
STUDZIENIEC–305
SUCHA DOLNA–306
SULISŁAWICE–265
SZCZEPANÓW–266
SZEDZIEC–220
ŚREM–221
TOMASZÓW BOLESŁAWIECKI–167
Trzebicko–102
TRZEBIEL–308
TRZEBIESZOWICE–267
Turzany–103
UBOCZE–170
UBOCZE-KOLONIA–169
Uraz–104
WĘGRZCE (MAŁE)–106
WĘGRZCE (WIELKIE)–107
WIELOWIEŚ–223
WILKANÓW–268
WILKOWA –108
WINNICA–222
WIRY–271
WŁOSIEŃ–171
WŁOSTÓW–309
WOJCIECHÓW–173
WROCISZÓW GÓRNY–174
WYSZĘCICE–109
WZIĄCHOWO MAŁE –110
ZABARDOWICE–112
ZABORÓW–224
ZAGRODNO–175
ZASTRUŻE–272
ZAWISZE–310
ZIELONA GÓRA - ZATONIE–311
ZIMNA BRZEŹNICA–313
ŻARKI ŚREDNIE–176
ŻARSKA WIEŚ–177
ŻARY–314
ŻELAZNY MOST–226



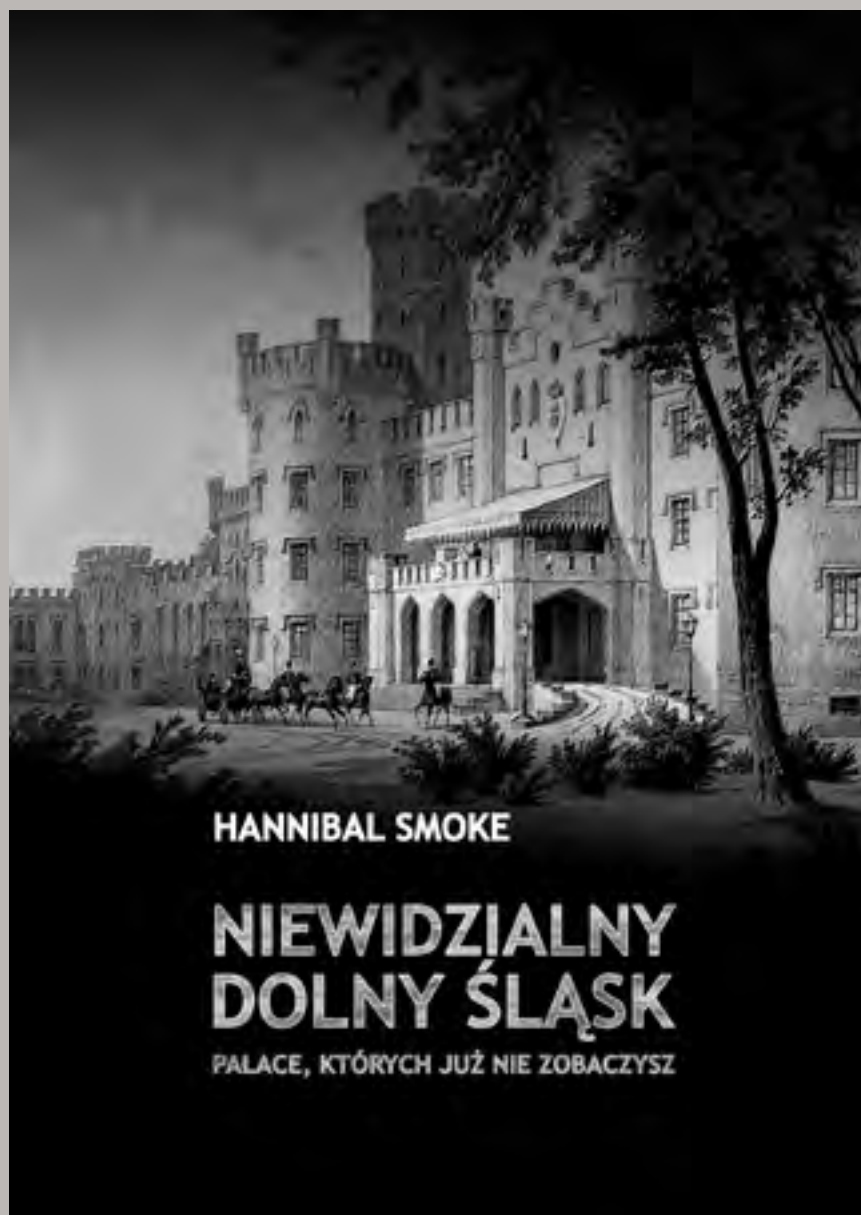
NIEWIDZIALNE MIASTO. Wrocław, który przestał istnieć | 1938-2000

Bestsellerowy album historyczny. Jedyna taka książka o stolicy Dolnego Śląska.

100 lat historii Wrocławia, prezentacja około 100 budynków, zespołów kamienic i pomników, ponad 400 zdjęć archiwalnych. 286 stron w formacie A4.

W 1938 roku naziści wysadzili w powietrze największą po berlińskiej synagogę w Niemczech. Nikt sobie wówczas nie wyobrażał, że to zwiastun przerażającego gruzowiska, w jakie zamieni Wrocław II wojna światowa. Wedle komunistycznej propagandy finałem tej masakry było zakończenie walk i niezwłoczna odbudowa. Jednak Wrocław długo jeszcze był celem rabunku i barbarzyńskiej eksploatacji, z pejzażu miasta znikły zabytki. Siedem dekad po wojnie, pomimo astronomicznego rachunku strat, historycy nadal alarmowali o nasilającym się zjawisku niszczenia cennego dziedzictwa cywilizacyjnego...

[Kup książkę](#)



NIEWIDZIALNY DOLNY ŚLĄSK. Pałace, których już nie zobaczysz

Dolny Śląsk to jeden z najpiękniejszych regionów Europy Środkowej. Nieoceniona w tym zasługa zamków, pałaców i dworów, które w takiej obfitości już nigdzie w Polsce nie występują. Majestat Książa, Czochoy czy Kliczkowa jest zwierciadłem, w którym lubimy się przeglądać. Z zachwytem i beztróską, zwykle nieświadomi jak wielki, ziejący przerażającą pustką mrok kryje się po drugiej stronie lustra.

NIEWIDZIALNY DOLNY ŚLĄSK to jedyny w swoim rodzaju album dokumentujący masakra dziedzictwa materialnego regionu w jego historycznych granicach, od Świebodzina w Lubuskim po Nysę w Opolskiem. Blisko 450 zachowanych na zdjęciach rezydencji, o których mieliśmy zapomnieć...

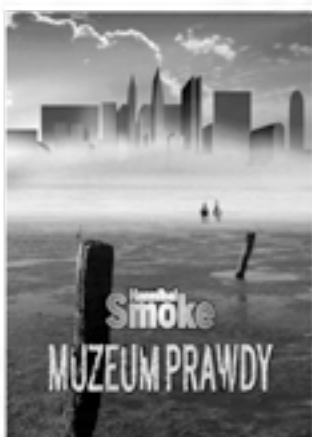
[Kup książkę](#)



EMPLARIUM

Słynny autor romansów ginie w wypadku samochodowym. Po latach rysy na jego nieskazitelnym wizerunku odkrywa Hannibal Smoke. Dziennikarz wizjoner zaczyna podejrzewać, że śmierć pisarza poprzedziły niejasne kontakty ze światem przestępczym i utrzymywany w głębokiej tajemnicy nieformalny związek. Ślad prowadzi do rezydencji ekscentrycznego miliardera i jego pięknej żony...

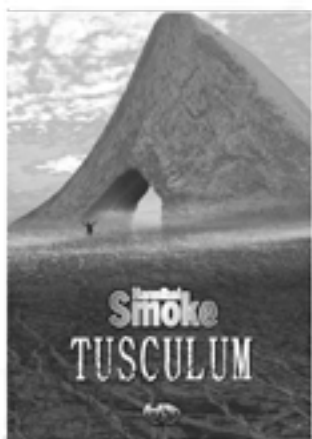
Labirynt fałszywych tropów zmierzających do zaskakującej puenty. Także intrygujący pamiętnik zakazanej potajemnej miłości. Książka Roku 2012 w internetowym plebiscycie Książka zamiast kwiatka.



MUZEUM PRAWDY

Wskutek kuriozalnego wypadku w operze ginie młody mężczyzna. Błyskawiczny reportaż Hannibala Smoke'a z jednodniowej sensacji przeradza się w pełne zagadek dziennikarskie dochodzenie. Trop wiedzie na odludzie, gdzie w niewyjaśnionych okolicznościach umiera ekscentryczny malarz. Okazuje się, że jego obraz jest pilnie poszukiwanym argumentem w owładniętej wyborczą gorączką wielkiej metropolii...

Namiętny dreszczowiec z trudnym romansem w tle. Osadzony w rzeczywistości, w której nic nie jest takie jak myślisz. To także political fiction z praktyczną instrukcją: jak niezawodnie wygrać wybory.



TUSCULUM

Wa, niegdyś kwitnący kurort, dziś dogorywająca wskutek powodzi pipidówka, staje się areną zagadkowej tragedii. Jaka obsesja skłoniła zamożnego przedsiębiorcę, by zaszyć się wśród nędzarzy, założyć rodzinę, zabić córkę i popełnić samobójstwo? Czy coś łączy jego śmierć ze zniknięciem proboszcza tutejszej parafii? Z niejasnych powodów akurat do Wa ucieka przed światem zbrodni znużony dziennikarz wizjoner. Jednak rozpoznany przez miejscowych podejmuje dochodzenie i niebawem... przepada bez wieści.

Magiczna wędrówka w głąb tajemnic średniowiecznych gnostyków i pierwocin chrześcijaństwa. Niezwykła, pełna pułapek opowieść jak zwykle zmierzająca do zaskakującej puenty.



APOKALIPSA CZYLI SPORT MOTOROWODNY

Wybór najlepszych opowiadań sensacyjno - obyczajowych z bestsellerowego tomu „Kompot ze świeżego nieboszczyka” i niepublikowanych z lat 1999-2001. Sceneria schyłkowej komuny i lat 90. minionego wieku, kiedy miliarderzy stawali się milionerami, telefon komórkowy był jeszcze wynalazkiem, a polonez powszechnym, nieobciachowym środkiem transportu. Bezbarwni bohaterowie z ulicy zmuszeni do uporania się z fortuną wygraną w totolotka, poszukiwania żony znikającej w toalecie czy dźwigania walizy z poćwiartowanymi zwłokami.

Wspólnym mianownikiem opowiadań jest zaskakująca puenta i szczypta wariactwa, które objawia się wisielczym humorem, groteską i skłonnością do makabry.



HANNIBAL SMOKE

Książki

e-bookowo.pl/nasi-autorzy/hannibal-smoke.html

Publikacje: onet.pl

podroze.onet.pl/autorzy/hannibal-smoke

Publiczna autorska strona na facebooku

Hannibal Smoke: Emplarium

facebook.com/HanniSmoke

Publiczny kanał filmowy na You Tube

Hannibal Smoke

youtube.com/user/hannibalsmok

[Kup książkę](#)